

Katarzyna Wolska

ZARYS HISTORII MEDYCYNY SĄDOWEJ I OPINIOWANIA SĄDOWO-LEKARSKIEGO DO KOŃCA XIX WIEKU

1. Dzieje światowe

Od wieków lekarz pozostaje centralną postacią w dziedzinie prawa wśród osób wykonujących różne zawody.¹ Również problematyka sądowo-lekarska sięga swoimi korzeniami do początków historii ludzkości. Mogą o tym świadczyć np. dane zawarte w Kodeksie Hammurabiego, w Biblii czy też w Prawie XII Tablic. Odmiennego jednak zdania był autor XIX-wiecznej monografii, który podniósł, że „nie znajdujemy (...) śladów medycyny sądowej w starożytności, a zaledwie w wiekach średnich,” przy czym ww. wyszczególnił kilka przykładów skorzystania przez „prawo” z wiedzy medycznej, nie dopatrując się właśnie tam załączków omawianej przez mnie problematyki.²

Przywołując Kodeks Hammurabiego, należy na wstępie wskazać, iż jest on jedną z najstarszych i najczęściej cytowanych regulacji prawnych, którą datuje się na XVII w. p.n.e. Jej przepisy systematyzują i unifikują prawo babilońskie. Dotyczą m.in. prawa procesowego, obowiązków urzędniczych, wymiaru kar. Regulują także postępowanie związane z obrażeniami ciała oraz zawierają ustalenia kar za lekkomyślne postępowanie lub inny błąd lekarski.³ Jako przykład odpowiedzialności lekarza można w tym miejscu zacytować postanowienie zawarte w § 28 rzonego dokumentu: „Jeżeli lekarz obywatelowi operację ciężką nożem z brązu wykonał i spowodował śmierć obywatela lub łuk brwiowy obywatela nożem z brązu otworzył i oka obywatela pozbawił, rękę mu utną”.⁴

¹ M. Nestorowicz, *Prawo wobec lekarza (od starożytności do czasów współczesnych)*, Prawo i Medycyna, 2010, Nr 3, s. 36.

² Szerzej: Fr. Giedroń, *Ekspertyza lekarska w dawnych sądach polskich (Do końca XVIII stulecia)*, nakładem redakcji Kroniki Lekarskiej, Warszawa 1896, s. 3.

³ J. Thorwald, *Dawna medycyna. Jej tajemnica i potęga*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich – Wydawnictwo Wrocław 1990, s. 126-127.

⁴ *Kodeks Hammurabiego*, przekład M. Stępień, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1996, s. 125.

Analizując bardziej szczegółowo dzieło Hammurabiego, dochodzi się jednak do wniosku, iż nie uwzględnia ono zasad funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości czy też regulacji prawnych struktur społecznych. Mimo to kodeks ten uważany jest za jeden z najwznioślejszych w dziejach ludzkości, zachowanych pomników prawa.

Następne przykłady korzystania z aktualnej wiedzy lekarskiej dla celów sądowych i prawodawczych zawierają Księgi Mojżeszowe składające się z 613 przykazań – przepisów, głównie z dziedziny prawa karnego. Tradycja biblijna przypisuje Mojżeszowi autorstwo przynajmniej części prawodawstwa sakralnego i cywilnego zawartego w Pięcioksięgu. Zarówno Księgi Mojżeszowe, jak i Talmud opisują zagadnienia dziewictwa, zhańbienia, zbrodni płciowych, poronień, uszkodzeń ciała.⁵

Problemy medycyny sądowej możemy także odnaleźć w pochodzącej z V wieku p.n.e. ustawie XII Tablic. Ustawa ta formalnie nie została nigdy uchylona. Jej postanowienia dotyczą m.in. oględzin zwłok osób zmarłych śmiercią gwałtowną, grzebania zwłok w obrębie miasta, prawomocności urodzenia.⁶ W literaturze wskazuje się również, że już w drugim wieku przed naszą erą w Egipcie powołano dwóch lekarzy do dokonania oględzin pokrzywdzonego, który doznał uszkodzeń ciała. Lekarze ci udawali się do jego domu, badali go i stwierdzali na piśmie, czy i jakie znaleźli u pokrzywdzonego rany, w szczególności mieli uwzględnić ich rodzaj (cięte, rąbane, sińce).⁷

„Lex Cornelia” pochodząca z 138-87 r. p.n.e. porównywała otrucie omyłkowe w czasie leczenia z otrucie rozmyślnym. „Lex Scantinia” wymieniała natomiast pojęcia dzieciobójstwa ślubnego i nieślubnego dziecka, spędzenia płodu, zgwałcenia czy też kazirodztwa.⁸

Z kolei ustawodawstwo cesarza Justyniana Wielkiego, porządkujące prawo w okresie cesarstwa bizantyjskiego, wprowadziło po raz pierwszy pojęcie poczytalności (wyróżniało takie pojęcia, jak: *dolus*, *culpa*, *furor*, *lucida interralia*, *affectus*) i nałożyło obowiązek stwierdzenia przez położne ciąży u kobiet skazanych na śmierć. Tak więc położne były pierwszymi na świecie biegłymi sądowymi.

Historyk Swetoniusz Trankwillus, przedstawiając zabójstwo Juliusza Cezara, opisuje zaś oględziny zwłok dokonane przez lekarza Antistiusza. Ów lekarz stwierdził na ciele Cezara 23 rany kłute, przy czym tylko jedną z nich uznał za śmiertelną.⁹

⁵ B. Popielski, J. Kobiela, *Medycyna sądowa*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1972, s. 5.

⁶ B. Popielski, J. Kobiela: op. cit., s. 5. Szerzej na ten temat: M. Zabłocka, *Ustawa XII Tablic. Rekonstrukcje doby Renesansu*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 1998, s. 110 i nast.

⁷ K. Czajkowski, *Lekarz jako biegły w postępowaniu karnym*, Drukarnia nr 1, Warszawa 1997, s. 4.

⁸ B. Popielski, J. Kobiela, op. cit., s. 5.

⁹ T. Marcinkowski, op. cit., s. 21.

„Lex Allemanorum” – ustawa starogermańska z VI w. określała kary za zabójstwo, dzieciobójstwo, spędzenie płodu i uszkodzenie ciała. Wyróżniała ona cztery stopnie uszkodzenia ciała: rany, stłuczenia, porażenia i kalectwo. Prawo normańskie przekazało państwu osądzanie przestępstw, co wymagało udowodnienia czynu, a w związku z tym i oględzin lekarskich.¹⁰

Pierwsze dzieło dotyczące w całości zagadnień sądowo-lekarskich pt.: „Sposób pomśzczenia krzywdy” pochodzi z Chin z roku 1248. Składa się ono z pięciu ksiąg, w których poruszane są następujące problemy:

- badania sądowo-lekarskie,
- obrażenia ciała i ich stymulacja,
- sposoby powstawania obrażeń,
- poronienia,
- uduszenia,
- utopienia,
- trucizny i otrucia.¹¹

Dzieło to miało stanowić poradnik dla urzędników sądowych dokonujących zamiast lekarzy czynności sądowo-lekarskich.¹² Przykładowo - w przypadku wątpliwej przyczyny śmierci księga ta przewidywała sądowe oględziny zwłok, ale tylko oględziny i niektóre naiwno-spekulacyjne badania. Sekcji bowiem nie przeprowadzano¹³. Mimo że dzieło to było szeroko rozpowszechnione w Chinach, nie było znane poza ich granicami.

Europejskie średniowiecze nie wydało niczego, co by mogło odpowiadać owej chińskiej księdze. Okres, w którym, z jednej strony tortury stanowiły główny środek udowodnienia winy podejrzanym i zbrodniarzom, podczas gdy z drugiej strony medycyna unikała obdukcji i pogrążała się w obcych rzeczywistości spekulacjach – nie stwarzał podłoża sprzyjającego medycynie jako pomocnicy prawa.¹⁴

Nie można jednak tak do końca krytycznie podchodzić do rzeczonyj epoki, albowiem to właśnie wtedy, w 1209 roku, po raz pierwszy spotykamy się, w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, z pojęciem lekarza sądowego, czego przykładem jest dekret papieża Innocentego III z 1209 roku.¹⁵ Następnie w 1249 roku we Włoszech boloński lekarz Hugo z Luki został wyznaczony do wydawania orzeczeń sądowo-lekarskich i w tym celu zaprzysiężony. Kilkadziesiąt lat

¹⁰ B. Popielski, J. Kobiela: op. cit., s. 6.

¹¹ B. Popielski, J. Kobiela, op. cit., s. 6.

¹² L. Wachholz, *Medycyna sądowa na podstawie ustaw obowiązujących na ziemiach polskich*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Kraków 1920, s. 2.

¹³ W. Szumowski, *Historia medycyny*, Wydawnictwo Medyczne Sanmedia, Warszawa 1994, s. 52.

¹⁴ J. Thorwald, *Stulecie detektywów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971, s. 124.

¹⁵ Szerzej: Fr. Giedroyc: op. cit., s. 3.

później we Francji Filip Piękny ustanowił w 1311 roku chirurgów królewskich – *chirurgiens jures du roi*, którzy spełniali obowiązki lekarzy urzędowych. Należy zaznaczyć, że w tym okresie zdarzały się coraz częściej wezwania lekarzy do sądów w charakterze „znawców” oraz ich zaprzysięganie na stałe jako tzw. *medici fisici*.¹⁶ Przy czym uściślenia wymaga okoliczność, iż to prawo kościelne częściej niż świeckie wzywało lekarzy w charakterze biegłych, czego przykładem jest wyżej wspomniany dekret papieża Innocentego III, w którym była mowa o ekspertyzie lekarskiej przy badaniu zwłok w przypadkach śmierci wskutek ran.

W 1402 r. w Wiedniu została przeprowadzona pierwsza sekcja zwłok, o której wspominają źródła. Zaś pierwszym lekarzem, który dokonał oficjalnie sekcji zwłok, był najprawdopodobniej chirurg czterech kolejnych królów francuskich - Ambroży Paré. Był on także autorem dzieła pt.: „Opera chirurgia” (1579), w którym to przedstawione są również zagadnienia sądowo-lekarskie: sporządzenie opinii lekarskiej dla sądu, obrażenia ciała, dziewictwo oraz różne rodzaje śmierci gwałtowej.¹⁷ Poza powyższym ww. wstawił się udoskonaleniem techniki amputacji, operacjami przepuklin bez stosowanej dotychczas równoczesnej kastracji oraz zastosowaniem po raz pierwszy w historii medycyny sztucznej gałki ocznej.

Właśnie dopiero w XVI wieku powstały warunki do rozpoczęcia kształtowania się medycyny sądowej jako odrębnej gałęzi nauk lekarskich. Do tych warunków należy zaliczyć ustawę bamborską z 1507 roku, ustawę brandenburską z 1516 roku oraz „Lex Karolinę” z 1532 roku. Jako że ustawy te oparły proces karny na przedmiotowym prawie dowodowym, uczyniły tym samym niezbędną dla sądu pomoc lekarską. Nakazywały one przesłuchania lekarzy w wypadkach zabójstwa, dzieciobójstwa, obrażeń ciała, omyłek lekarskich itp. Od tego czasu lekarze stale uczestniczą już w procesach w sprawach o przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu.

Za pierwszy w Europie podręcznik medycyny sądowej uznawane jest dzieło pt.: „De relationibus medicorum” (XVI/XVII), którego twórcą jest Fortunato Fidelis z Palermo. Zostały w nim szczegółowo omówione zagadnienia dotyczące m.in. uszkodzeń ciała, poronień, gwałtowej śmierci, dziewictwa, błędów lekarskich,¹⁸ niepłodności, otruc, uduszenia oraz nagłej śmierci.¹⁹ Fidelis sformułował również podstawowe zasady opiniowania przez biegłych. Zasady, do których przez następne cztery wieki niewiele udało się dodać. Pisał on, że „orzeczenie

¹⁶ B. Popielski, J. Kobiela, op. cit., s. 6.

¹⁷ B. Popielski, J. Kobiela, op. cit., s. 6.

¹⁸ B. Seyda, *Dzieje medycyny w zarysie*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1977, s. 345.

¹⁹ Szerzej: Fr. Giedroń, op. cit., s. 5–7.

biegłego ma być zwięzłym, zaś opiniujący ciągle winien mieć na uwadze wymogi sądownictwa i zdanie swoje zastosować do pytań sędziego.” Opinia jego ma być „jasno i zrozumiale napisana”, nie powinna zawierać „wyrazów dla prawnika niezrozumiałych”. Fidelis zalecał także, aby biegły przy wydawaniu opinii nie działał pośpiesznie i bez rozwagi, a jego podstawową cechą – obok wiedzy – winna być uczciwość.²⁰

Natomiast za „ojca medycyny sądowej” uważa się Pawła Zacchiasa, który jako pierwszy wprowadził używaną do dziś nazwę „medycyna (sądowa) prawna” w dziele pt.: „*Questiones medico - legales*” (1621).²¹

W 1663 r. została wynaleziona przez Bartholina z Kopenhagi i opracowana naukowo przez Schwammerdamma „próba płucna” (stwierdzała ona powietrzość płuc u noworodków, które oddychały). Miała ona na celu rozstrzygnięcie pytania, czy znaleziony noworodek przyszedł na świat żywy czy nieżywy, czy matka była, czy też nie była dzieciobójczynią. Obecność powietrza w płucach stanowiła dowód tego, że dziecko urodziło się żywe. Próbę tę zastosowano po raz pierwszy dla celów sądowych już w latach dziewięćdziesiątych XVII w.²² Również obecnie ma ona duże znaczenie w sprawach o dzieciobójstwo.

Na przełomie XVII/XVIII wieku zaczęto wprowadzać obowiązek wykonywania sekcji zwłok jako badania niezbędnego w postępowaniu sądowym w przypadkach śmiertelnych.²³ Z tego okresu pochodzi także dokładne omówienie sposobu wykonywania sekcji sądowych autorstwa niemieckiego lekarza Johannes Bohnosowa, który wydał w 1689 roku podręcznik na ten temat.²⁴ Odnosząc powyższe do prawodawstwa, wspomnieć należy o ustawie Piotra Wielkiego z 1716 r., w której art. 154 nakazuje „ogłędziny i rozcięcie zwłok” przez lekarzy zaprzysiężonych, ponieważ „należy niewątpliwie wiedzieć, czy śmierć nastąpiła od bicia”. W tym samym czasie w Niemczech sądy w wątpliwych wypadkach zwracają się o opinie do rad wydziałów lekarskich.²⁵

²⁰ J. Widacki (red.), *Z zagadnień teorii opinii biegłego*, materiały IV Sympozjum Metodologii Kryminalistyki i Nauk Pokrewnych (Chęciny 24-25 VI 1983 r.), s. 2.

²¹ B. Popielski, J. Kobiela, op. cit., s. 6.

²² Odmienne w tym zakresie podaje T. Marcinkowski. T. Marcinkowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, Szczytno 2010, s. 27.

²³ Warto też zauważyć, że jedne z najstarszych tradycji medycyny sądowej posiada Austria. W 1770 roku wprowadzono tam powszechny obowiązek oględzin zwłok i stwierdzenia przyczyn zgonu. Ustanowiono wówczas zawód kontrolera zgonów (Totenbeschauer), który musiał składać egzamin w fakultecie lekarskim uniwersytetu. Również pod koniec XVIII wieku w Wiedniu został wydany pierwszy po stu latach, całościowy podręcznik medycyny sądowej pt.: „*System einer vollstaendigen medizinschen Polizei*” autorstwa J.P. Franka.

²⁴ K.G. Jeziorski, *Z historii medycyny sądowej*, Magazyn Medyczny, 1994, Nr 10, s. 55.

²⁵ B. Popielski, J. Kobiela, op. cit., s. 7.

Właśnie Niemcy (wcześniej Francja) jako pierwsze wprowadziły postępowanie lekarskie w sprawach karnych i utworzyły instytucje biegłych lekarzy sądowych.²⁶

W wieku XVIII nastąpił gwałtowny rozwój nauk lekarskich, a zwłaszcza w zakresie anatomii patologicznej (ściśle spokrewnionej z medycyną sądową). Jan Baptysta Morgagni, profesor anatomii w Padwie, ogłosił bowiem w 1761 roku znakomite dzieło pt.: „De sedibus et causis morborum per anatomen indagatis” (O przyczynach chorób wykrywaną drogą sekcijną),²⁷ w którym opisał ok. 700 sekcji zwłok. Zestawił w nim obserwacje anatomopatologiczne ze znanym mu z własnej obserwacji bądź opisów innych lekarzy, obrazem klinicznym choroby, która doprowadziła do zgonu. I w ten oto sposób powstała anatomia patologiczna.²⁸

Na przełomie XVIII i XIX wieku Mateusz Orfila (profesor medycyny sądowej i chemii w Paryżu), zajmujący się możliwościami wykrycia trucizny w jakiś czas po śmierci stworzył podwaliny toksykologii sądowej.²⁹ Orfila jest również autorem pierwszych opracowań z zakresu możliwości wykorzystania włosów do celów sądowo-lekarskich.³⁰

Z kolei w państwie niemieckim i austro-węgierskim w omawianym okresie rozwinęła się „medycyna urzędowa (policyjna)”. W wielu miastach utworzono stanowiska lekarzy urzędowych, którzy mieli czuwać nad zdrowiem ludności i wydawać opinie o przestępstwach kryminalnych dla sądów z medycznego punktu widzenia. Równocześnie na kilku uniwersytetach (w Erlangen, Pradze, Wiedniu) wykładano podstawy owej „medycyny urzędowej” dla rzeczonych lekarzy.

Pochodzący z 1808 roku napoleoński „Code d'instruction criminelle” zadał ostateczny cios „inkwizytorskiemu” postępowaniu dowodowemu ubiegłego wieku i wymuszającemu torturą zeznania. Regulacja ta przygotowała we Francji i w całej Europie grunt pod nowe, publiczne, bezpośrednie i ustne postępowanie sądowe, które wyrwało działalność sędziowską i opinię lekarską z dotychczasowego zamknięcia i skonfrontowało ją z opinią publiczną.

Kolejny przełom wieków (XIX i XX) obfitował w publikacje wielu dzieł dotyczących opiniowania sądowo-lekarskiego i medycyny sądowej. Należy

²⁶ Odmienne stwierdził Ludwik Zembrzusi. Uważał on, że Polacy wyprzedzili pod tym względem zarówno Francję, jak i Niemcy, bo już w 1786 roku na Uniwersytecie Krakowskim dr Jan Szaster wykładał toksykologię i medycynę sądową (L. Zembrzusi, *Krakowscy pionierzy medycyny sądowej*, Archiwum Medycyny Sądowej, Psychiatrii Sądowej i Kryminalistyki, 1955, t. 7, s. 124-125).

²⁷ T. Marcinkowski, op. cit., s. 21.

²⁸ T. Brzeziński (red.), *Historia medycyny*, PZWL, Warszawa 1988, s. 157, 341.

²⁹ W. Szumski, *Historia medycyny*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1961, s. 374.

³⁰ T. Lach, *Możliwości wykorzystania włosów w medycynie sądowej i dziedzinach pokrewnych*, Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii, 1991, t. 41, s. 58.

w tym miejscu wymienić takich autorów, jak: Taylor (Anglia); Hoffman, Haberda, Maschka (Austria); Orfila, Tardien, Lacassagne (Francja); Casper, Liman (Niemcy); Blumenstock, Wachholz (Polska); Gramow, Czystowicz (Rosja); Lattes, Lombroso (Włochy).³¹ Okres ten (XIX i XX wiek) to także data, która figuruje w literaturze przedmiotu jako czas oddzielenia się od medycyny sądowej kryminalistyki i psychiatrii sądowej.³²

2. Kształtowanie się medycyny sądowej i opiniowania sądowo-lekarskiego w Polsce

W okresie średniowiecza sprawy dotyczące medycyny sądowej przedstawiały się u nas podobnie jak w pozostałych częściach Europy, to znaczy nie znano sekcji zwłok ani oględzin lekarskich. Obowiązki znawcy lekarskiego spełniał woźny. Na mocy Statutu Wiślickiego i prawa Sejmu Toruńskiego (1333 r.) spraw sądowych dochodził osobny komornik. W XV w. w Poznaniu, a na początku XVI w. w Toruniu i Gdańsku działali tzw. fizycy miejscy, którzy pełnili obowiązki lekarzy sądowych. Z tego też okresu pochodzą pierwsze polskie drukowane prace z zakresu medycyny sądowej.³³

Prawo Starochełmińskie ukształtowane pod koniec XIV wieku w Państwie Krzyżackim, odmiennie do procedur znanych współczesnym biegłym, regulowało postępowanie sądowe. Zgodnie z jego przepisami oględzin zwłok, osób pokrzywdzonych i dowodów rzeczowych dokonywali ławnicy oraz sędzia. Jako że kwalifikacja uszkodzeń w prawie chełmińskim miała charakter kazuistyczny (uległo to zmianie dopiero w 1594 roku), wyszczególniano:

- rany godne pojedynku sądowego,
- uszkodzenia będące jednocześnie ranami godnymi pojedynku sądowego i okaleczeniami,
- okaleczenia,
- okaleczenia bez zranienia ciała,
- uderzenia,
- okaleczenia krwawe.

Godny podkreślenia jest fakt, iż na prawie Starochełmińskim (w latach 1233–1701) ulokowano ponad 220 miast, nie tylko Państwa Krzyżackiego, ale także Mazowsza (w tym Warszawę w 1382 r.), Podlasia i Kujaw.³⁴

³¹ T. Marcinkowski, op. cit., s. 21.

³² S. Raszeja, *Osobiste refleksje na temat tanatologii – klasycznego działu medycyny sądowej*, Prawo i medycyna, 2005, Nr 3, s. 86.

³³ B. Popielski, J. Kobiela, op. cit., s. 7.

³⁴ T. Gos, *Znaczenie „Prawa Starochełmińskiego” dla medycyny sądowej*, Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii, 1997, Nr 2, s. 121-126.

Nieco późniejsze Statuty Litewskie rozróżniały już podział ran na śmiertelne, pozbawiające zdolności do zajęć na rok oraz wywołujące oszpeccenie.³⁵

Z opiniowaniem sądowo-lekarskim należy wiązać pierwszą protokołowaną przez lekarza dworskiego sekcję zwłok, dokonaną w 1586 roku. Odbyla się ona na zwłokach króla Stefana Batorego.³⁶ Uważano wtedy nawet, że nagły zgon monarchy był skutkiem otrucia. Dopiero konsylium lekarskie powołane w Krakowie w 1934 roku orzekło, że do kresu życia monarchy przyczyniła się mocznica.³⁷

Mimo że w 1586 roku, jak wyżej wspomniałam, dokonano sekcji zwłok S. Batorego, to jednak rok 1613 roku uznaje się w literaturze za datę pierwszej publicznej sekcji zwłok nie tylko w Polsce, ale również w Europie Środkowej i Północnej. Wtedy to bowiem Joachim Oelhafius przeprowadził w Gdańsku sekcję noworodka i wydał na jej podstawie publikację.³⁸

W 1632 roku lekarze dokonali również oględzin zwłok Zygmunta III Wazy celem ustalenia przyczyny jego śmierci. Nie znaleźli jednak zmian chorobowych w sercu, śledzionie, wątrobie, nerkach i płucach. Przypuszczali, iż istotne zmiany chorobowe dotyczyły centralnego układu nerwowego, lecz nie zdecydowali się na sekcję mózgu.³⁹

Także na podstawie protokołu sekcji zwłok Jana III Sobieskiego, zmarłego w 1696 r., za przyczynę śmierci uznano przewlekłą chorobę nerek. Choroba ta nie była jednak przyczyną samodzielną.⁴⁰ Była pochodną podstawowej choroby, na jaką cierpiał król, a mianowicie kiły. Protokół sekcji jego zwłok ujawnił poza tym fatalny stan organizmu króla w chwili zgonu. Od młodości cierpiał on bowiem na różnorakie schorzenia.

Na marginesie należy wspomnieć, że jedna z największych w Europie ekspertyz psychiatrycznych pochodzi z roku 1629. Opinia została wydana przez lekarzy dworskich króla Zygmunta III, a dotyczyła Krystyny Poniatowskiej.

³⁵ B. Popielski, J. Kobiela, op. cit., s. 8.

³⁶ Z. Marek, M. Kłys, *Opiniowanie sądowo-lekarskie i toksykologiczne*, Kantor Wydawniczy Zakamycze s.c., 1998, s. 13. Autorzy piszą także, iż krakowscy medycy w 1933 r. wysunęli wniosek (po wnikliwej analizie dokumentów, protokołów sekcji, zanotowanych polemik królewskich lekarzy), że monarcha zmarł na wskutek powtarzających się napadów dławicy piersiowej

³⁷ S. Szpilczyński, *Sprzecznosci renesansowej medycyny w świetle polemiki Simoniusza z Buccellą po zgonie króla Stefana Batorego*, Archiwum Historii Medycyny, 1977, t. XL, z. 3, s. 295-296.

³⁸ S. Raszeja, *Zarys historii medycyny sądowej w Polsce i jej powiązań z medycyną sądową w krajach niemieckojęzycznych*, Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii, 2004, t. 54, Nr 4, s. 185-186.

³⁹ W. Kaczorowski, *Choroba i prawdopodobna przyczyna zgonu Zygmunta III Wazy*, 1982, t. 45, z. 1-4, s. 52-53.

⁴⁰ L. Sługocki, *Sekcja zwłok króla Jana III Sobieskiego*, Łódź 2004, s. 182-186.

Za objawy choroby psychicznej tej kobiety medycy uznali głoszone przez nią „proroctwa” na temat klęsk, jakie czekają Polskę i rodzinę królewską.

Pochodzący z XVIII w. zbiór ustaw Zamoyskiego nakazuje powoływać „biegłych w sztuce lekarskiej” do dokonywania sekcji zwłok w przypadkach przestępstw. Przy dzieciobójstwie biegłymi miały być kobiety „znające się na odbieraniu porodów.”⁴¹ Sytuacja polityczna nie pozwoliła jednak na wprowadzenie tychże postanowień w życie.

Nawiązując do powyższego wspomnieć w tym miejscu wypada, że problematyka sekcji zwłok została także omówiona przez Ludwika Perzynę - zakonnika i lekarza psychiatrę zarazem - w dziele z 1793 r. pt.: „Nauka cyrulicka krótko zebrana”. Jeden z rozdziałów swojej książki autor poświęcił zagadnieniom sądowo-lekarskim. Nosił on tytuł: „Sposób urzędowych relacji z wyprowadzonych wizji, czyli oględzin ciał ludzi, to przez truciznę, to przez wypadek, czyli trafunek, to na koniec przez gwałt różnego rozbójstwa z tego świata zgładzonych, lub tylko pokaleczonych jeszcze żywych albo też już umarłych”.⁴² Autor przedstawił w nim m.in. zasady sporządzania protokołów oględzin i sekcji zwłok ofiar zabójstw. Podał też przykłady opinii, które współcześnie budzą uznanie za swą trafność i rzetelność.⁴³

Istnieje wiele dowodów na to, że już w drugiej połowie XVIII wieku na wydziałach medycznych polskich uniwersytetów (w Krakowie i w Wilnie) wykładano elementy medycyny sądowej, opiniowania sądowo-lekarskiego oraz policji lekarskiej, czyli szeroko rozumianej współcześnie kryminalistyki. Przykład mogą stanowić wykłady z toksykologii i medycyny sądowej prowadzone przez dr. Jana Szastera na Uniwersytecie Krakowskim.⁴⁴ Jednakże właściwy rozwój opiniowania sądowo-lekarskiego przypada na wiek XIX.

W 1804 r. została powołana na ziemiach polskich, na mocy dekretu Izby Nadwornej Wiedeńskiej, Katedra Medycyny Sądowej na Wszechnicy Jagiellońskiej.⁴⁵ Była ona trzecią taką instytucją w Europie. Następne katedry medycyny sądowej zostały powołane w 1820 r. w Warszawie oraz w 1832 r. w Wilnie.

Już kilka lat po utworzeniu Katedry Medycyny Sądowej w Krakowie w 1811 roku ukazał się pierwszy polski podręcznik z omawianej dziedziny będący tłumaczeniem dzieła Joana Petera Brinckmanna pochodzącego z 1781 roku:

⁴¹ Z. Marek, M. Kłys: op. cit., str. 14

⁴² B. Popielski, J. Kobiela, op. cit., s. 8.

⁴³ Z. Marek, M. Kłys, op. cit., s. 14.

⁴⁴ Marian Kusiak pisze także o profesorze Jerzym Badurskim, który do wykładów klinicznych wprowadził elementy medycyny sądowej i policji lekarskiej. M. Kusiak, *Sto pięćdziesiąt lat istnienia Katedry Medycyny Sądowej. Szkic historyczny*, Archiwum Historii Medycyny 1957, Nr 1-2, s. 130 i nast.).

⁴⁵ M. Kusiak, op. cit., s. 147.

„Wykaz prawideł podług których przy sądowych obdukcjach medycy lub chirurgowie dokładnie, tak zwane *visa repeta* spisywać i sporządzać mogą”, który odnosił się do wielu istotnych kwestii w opiniowaniu sądowo-lekarskim oraz wspominał o tajemnicy zawodowej lekarza („Polityczne prawidła wiążą także Medyków i Chirurgów do Sekretu w podobnych wszelkich przypadkach, którego to Sekretu nikomu oprócz Sędziego wyjawić nie powinni”).⁴⁶

Pierwszym natomiast wielkim medykiem sądowym na ziemiach polskich był Fryderyk Hechell, który kierował Katedrą Medycyny Sądowej w Krakowie (1795–1851). Wsławił się on m.in. tym, że to właśnie na jego wniosek dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego zwrócił się do komisarza zakładów naukowych o umożliwienie studentom udziału w sekcjach zwłok. Mimo że F. Hechell nie dożył tego ważnego wydarzenia, jego starania zostały docenione. W 1859 roku Ministerstwo Sprawiedliwości poleciło bowiem, „aby do sekcji sądowej w Krakowie władze sądowe wzywały stale jako znawcę profesora medycyny sądowej.”⁴⁷ O znaczeniu wkładu F. Hechella w rozwój omawianej dziedziny świadczy natomiast stwierdzenie Wacholtza o ww., iż (...) zapisał się [On] złotymi głoskami w dziejach katedry medycyny sądowej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz dziejach polskiej medycyny sądowej.”⁴⁸

Przedstawiając zarys historii medycyny sądowej i opiniowania sądowo-lekarskiego, nie sposób nie wspomnieć o badaniach lekarza i mikrobiologa Ludwika Hirszfelda nad grupami krwi. Ogłosił on szereg prac odnoszących się do dziedziczenia i dochodzenia ojcostwa oraz do oznaczania przynależności grupowej w plamach krwawych. Opracował on także zasady przetaczania krwi oraz jest autorem m.in. pracy: „Grupy krwi w zastosowaniu do biologii, medycyny i prawa.”

Już kilkadziesiąt lat wcześniej podejmowano próby uzyskania odpowiedzi na istotne zwłaszcza dla postępowania karnego pytania, czy plamy lub różnego rodzaju zabrudzenia znajdujące się na odzieży, narzędziach czy też innych przedmiotach, zabezpieczone na miejscu zdarzenia, pochodzą z krwi. Ocena plam krwawych polegała wówczas na określaniu ich cech fizycznych, chemicznych i „drobnowidzowych, czyli mikroskopicznych”. Jednakże nie rozstrzygała ona jednoznacznie problemu, czy ujawnione i zabezpieczone ślady w postaci

⁴⁶ J. P. Brinckmann: *Wykaz prawideł podług których przy sądowych obdukcjach medycy lub chirurgowie dokładnie, tak zwane *visa repeta* spisywać i sporządzać mogą*, przekład S. Girtler, przedmowa J. Widacki, Kraków 2007, s. 13. S. Raszeja wskazuje jednak, iż pierwszym pełnym podręcznikiem medycyny sądowej w języku polskim było tłumaczenie podręcznika Jana Metzgera, wydane w 1823 roku w Wilnie. S. Raszeja, *Zarys historii...*, s. 191.

⁴⁷ J. Widacki, *Fryderyk Hechell – pierwszy, wielki, polski medyk sądowy*, Problemy Kryminalistyki, 1981, Nr 149, s. 144-149.

⁴⁸ M. Kusiak, op. cit., s. 130.

brunatnych lub czerwonej barwy zaplamień są krwią czy też śladami substancji imitującej krew.⁴⁹

Przełomem w badaniach krwi był rok 1853 i odkrycie profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Ludwika. Teichmanna. Spostrzegł on, że działanie kwasem octowym i chlorkiem sodu na krew (świeżą lub zaschniętą) tworzy po podgrzaniu ciemnobrunatne, podwójnie łamiące światło rombowe, różnej wielkości kryształki, leżące pojedynczo lub w skupieniach. Teichmann nazywał je kryształkami heminy. Dla medycyny sądowej odkrycie Teichmanna było niezwykle cenną metodą identyfikacji krwi. Miało ono również ogromne znaczenie dla innych działów nauk medycznych.⁵⁰ W tym miejscu należy jednak dodać, iż metoda ta zużywa dość dużo badanego materiału, często zawodzi przy badaniu śladów wystawionych na szkodliwe wpływy oraz we wszystkich wypadkach, kiedy rozpuszczalność krwi jest obniżona.⁵¹

Konkludując należy podnieść, iż ekspertyza lekarska pojawiła się już przed naszą erą oraz rozkwitała przez wiele wieków. Można nawet rzec, że zrodziła ją potrzeba, konieczność zasięgnięcia przez organ procesowy (mówiąc współczesnym językiem) fachowej „porady” u „znawcy” tematu.

Wraz z rozwojem procedury i różnych dyscyplin naukowych oraz wiadomości praktycznych ekspertyza ta obejmuje coraz szerszy krąg zagadnień, wymagających w sprawach karnych wyjaśnienia przez ludzi mających wiedzę specjalną.

⁴⁹ E. Baran, B. Turowska, *Kryształki Teichmanna – nowe drogi badań naukowych w medycynie sądowej*, *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii*, 1996, Nr 1, s. 59-60.

⁵⁰ Szerzej: E. Baran, B. Turowska, op. cit., s. 59–63 oraz cyt. tam literatura.

⁵¹ J. Olbrycht, *Medycyna a kryminalistyka*, Nauka dla wszystkich, Kraków 1966, Nr 16, s. 13–14.